



Postrzeganie zjawiska *mentalności rozwodowej* nupturientów w orzecznictwie Roty Rzymskiej. Próba syntezy

The perception of the phenomenon of *divorce mentality* among nupturientes
in the jurisprudence of the Roman Rota. An attempt at synthesis

ks. dr Piotr Żuber

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

ORCID 0009-0004-3464-5912

e-mail: piotr.zuber@pwt.wroc.pl

Streszczenie: W artykule dokonano analizy pojęcia *mentalność rozwodowa*, które pojawia się w orzecznictwie Roty Rzymskiej jako określenie sposobu pojmowania małżeństwa przez niektórych uczestników procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Artykuł stanowi część pracy doktorskiej autora opartej na analizie 196 wyroków rotalnych z lat 1983-2013. Korzystając ze spostrzeżeń ponensów rotalnych, dokonano przedstawienia idei tworzących *mentalność rozwodową* oraz zaproponowano syntetyczne ujęcie tego coraz bardziej popularnego pojęcia.

Słowa kluczowe: mentalność rozwodowa, nierozzerwalność, rozwód, orzecznictwo, Rota Rzymska

Abstract: The article provides an analysis of the concept of divorce mentality, which appears in the jurisprudence of the Roman Rota as a term describing the way in which marriage is understood by some parties involved in nullity of marriage cases. The article is part of doctoral dissertation based on an analysis of 196 rotal sentences from 1983 to 2013. Using the observations of rotal ponens, the ideas that make up the divorce mentality were presented and a synthetic approach to the concept of divorce mentality was proposed.

Keywords: divorce mentality, indissolubility, divorce, jurisprudence, Roman Rota

Treść: Wstęp. 1. Wieloznaczność pojęcia *mentalność rozwodowa*. 2. Idee tworzące współczesną *mentalność rozwodową*. 3. W kierunku jednolitej koncepcji *mentalności rozwodowej*. Zakończenie.

Wstęp

Prawie 150 lat temu, w bardzo trudnych dla Kościoła czasach Leon XIII prorokował: „(...) po przyznaniu prawa do rozwodu, nie będzie wystarczająco silnego ograniczenia, aby utrzymać go w stałych lub wcześniej określonych granicach”¹. Te słowa Papieża wydają się spełniać we współczesnym społeczeństwie, w którym rozwody stają się coraz częstsze i łatwiej dostępne, i równocześnie zanika rozumienie małżeństwa jako „przymierza, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz na zrodzenie i wychowanie potomstwa” (por. kan. 1055 KPK/83), co sprzyja mentalności rozwodowej.

W orzecznictwie Trybunału Roty Rzymskiej istnieje duża liczba wyroków, w których *mentalność rozwodowa* pojawia się jako argument na drodze do stwierdzenia nieważności małżeństwa. W wyrokach tych sprawozdawcy często wyjaśniają i rozwijają, w jaki sposób pewien sposób postrzegania rzeczywistości (w tym przypadku pewna mentalność) może wpływać na ważność konkretnego małżeństwa.

Niniejszy artykuł, stanowiący znaczną część pierwszego rozdziału mojej pracy doktorskiej², zawiera próbę przedstawienia i syntezy błędnych idei, które składają się na *mentalność rozwodową*. Pojęcie to w doktrynie kanonicznej nie jest ani jasno zdefiniowane, ani precyzyjnie opracowane. Prawdą jest jednak, że pojawia się dość często w wyrokach. Ogólnie rzecz biorąc, jest to mentalność przeciwna nierozzerwalności małżeństwa, która w poszczególnych przypadkach powstaje w wyniku różnych przyczyn i powoduje różne skutki. Sformułowanie to pojawia się przede wszystkim w wyrokach badających

¹ LEON XIII, Encyklika o rodzinie *Arcanum divinae sapientiae*, 17, http://www.vatican.va/content/leo-xiii/es/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_10021880_arcanum.html, [dostęp 16.07.2025] (tłum. własne).

² P. ŽUBER, *La influencia de la mentalidad divorcista en la validez del matrimonio a la luz de la jurisprudencia de la Rota Romana (1983-2013)*, Pamplona 2020. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. J.I. Bañaresa, tekst nieopublikowany.

nieważność z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa³. Proszący o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa zeznają czasem w tych sprawach (sami lub świadkowie), że oboje lub jedno z nich miało (czasami nadal ma) *mentalność rozwodową*⁴, „rozwodowe przekonania”, „rozwodowe idee”, „byli pro-rozwodowymi” lub „byli zwolennikami rozwodów”. Pojęcie *mentalność rozwodowa* występuje również w niektórych sprawach z innych badanych tytułów, ale wśród opublikowanych wyroków znajdują się jedynie pojedyncze przypadki⁵.

1. Wieloznaczność pojęcia *mentalność rozwodowa*.

Pojęcie *mentalność rozwodowa* może być rozumiane na różne sposoby. W Słowniku Języka Polskiego PWN znajdujemy definicję „mentalności”: «swoisty dla kogoś sposób myślenia i postrzegania

³ W tym miejscu pragnę zauważyć, że *mentalność rozwodowa*, a ściślej rzecz biorąc „błąd odnośnie do rozwodu”, może wpływać na ważność małżeństwa, tylko gdy: albo prowadzi nupturienta do pozytywnego aktu woli wykluczającego nierozzerwalność (kan. 1101 §2 KPK/83), albo w sytuacji, gdy osoba pod wpływem wspomnianej *mentalności* zawiera małżeństwo trwając w błędzie determinującym wolę (kan. 1099 KPK/83). Błąd prosty co do istoty małżeństwa, który nie determinuje woli, nie będzie miał wpływu na jego ważność. Por. Dec c. STANKIEWICZ z 29.05.1992, RRD 84 (1992), s. 311-312.

⁴ W mojej pracy sędziego zdarzyło się to na razie jeden raz w okresie od stycznia 2022 r. do lipca 2025 r.

⁵ Wśród przeanalizowanych 196 wyroków z lat 1983-2013 było sześć wyroków zawierających wyrażenie *mentalność rozwodowa* a wśród tytułów nieważności nie było częściowego wykluczenia – ani *bonum sacramenti*, ani nierozzerwalności, ani sakramentalnej godności małżeństwa; DEC C. STANKIEWICZ z 25.04.1991, RRD 83 (1991), s. 280-291 (*affirmative ob errorem determinantem voluntatem ex parte mulieris conventae*); DEC C. JARAWAN z 16.10.1991, RRD 83 (1991), s. 546-553 (*affirmative ob simulationem totalem ex parte mulieris conventae*); DEC C. FALTIN z 16.04.1997 RRD 89 (1997), s. 303-311 (*affirmative ob simulationem totalem ex parte viri conventi*); DEC C. BOCCAFOLA z 21.11.2002, RRD 94 (2002), s. 668-678 (*negative ob errorem voluntatem determinantem ex parte viri actoris*); DEC C. SABLE z 26.04.2007, RRD 99 (2007), s. 130-141 (*negative ob conditionem a viro actore appositam*); DEC C. STANKIEWICZ z 18.06.2008, RRD 100 (2008), s. 193-205 (*affirmative ob errorem determinantem voluntatem ex parte viri actoris*).

rzeczywistości»⁶. Zjawisko, które analizujemy, to głównie *mentalność rozwodowa* strony zawierającej małżeństwo. Bywa jednak, że podmiot powyższej definicji jest zbiorowy („w jakiejś grupie panuje konkretna mentalność”), dlatego przedstawię również kilka obserwacji orzeczniczych na temat społeczeństwa, które jest często źródłem omawianej mentalności u konkretnej osoby.

1.1. *Mentalność rozwodowa* jako zbiór błędnych przekonań w społeczeństwie

Ponensi rotalni są świadomi obecności mentalności rozwodowej w naszych czasach już od czasów posoborowych⁷. De Lanversin przypomina przemówienie św. Jana Pawła II do przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy, w którym papież wskazuje na „sekularyzację” i „konsumpcjonizm” jako znaki, wokół których społeczeństwo chce się dziś zjednoczyć. Ta nowa zachodnia kultura, uprzywilejowując subiektywizm i indywidualizm w kierunku egoistycznej samorealizacji, pozbawia małżeństwo jego znaczenia (IOANNES PAULUS PP. II, *Allocutio ad eos qui conventui Conferentiarum Episcoporum Europae interfuerunt*, die 11 octobris 1985, w AAS, t. LXXVII, s. 183, n. 2)⁸. Wspomniany sędzia wskazuje, w jaki sposób sekularyzacja zaprzecza trwałości więzi, ponieważ życie w reżimie tymczasowości i relatywizmu nie tylko wpływa na ogólne struktury każdego społeczeństwa, ale także wpływa na międzypodmiotowe zobowiązania osób⁹. Przypomina w tym miejscu wyrok c. Colagiovanni, w którym wskazano, że z biegiem czasu błąd wcześniej jedynie teoretyczny staje się błędem praktycznym i realnym *punktem odniesienia*, który może wpływać na zgodę¹⁰.

⁶ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/mentalno%C5%9B%C4%87.html> [dostęp 29.07.2025 r.].

⁷ DEC C. ANNÉ z 25.10.1966, RRD 58 (1966), 2/730: „Multi sunt qui tenent doctrinam matrimonii indissolubilitati contrariam”.

⁸ DEC C. DE LANVERSIN z 5.10.1994, RRD 86 (1994), s. 439, n. 8.

⁹ DEC C. DE LANVERSIN z 5.10.1994, RRD 86 (1994), s. 439-440, n. 8.

¹⁰ Zgoda zawierająca defekt może nie wyrazić prawidłowo woli małżeńskiej. „(...) ideoque causa vitii consensus in ipsa perversa persuasione, immo in certitudine

Błąd ten, którego ofiarą pada nawet wielka liczba osób, nie może być jednak wykorzystany by doprowadzić do wytworzenia ogólnego domniemania nieważności małżeństwa. De Lanversin natychmiast dodaje ważną uwagę Fiore. Pomimo całego potencjalnego niebezpieczeństwa związanego z kulturą, która odrzuca małżeństwo, sędzia nie może postępować zgodnie z wcześniej ustalonym schematem, stosując ogólne zasady lub aksjomaty. Każda sprawa ma swoją własną historię, dialektykę, osoby i wyjątkowe okoliczności¹¹.

Warto tutaj zrobić uwagę na temat społeczności katolickiej, która niestety nie jest wolna od błędu na temat nierozzerwalności. Pio Vito Pinto w niepublikowanym orzeczeniu potwierdza spadek prawidłowego postrzegania nierozzerwalności małżeństwa wśród katolików. Według byłego już dziekana Roty skonsolidowane orzecznictwo uznaje zły stan wiary katolików, który nadal się pogarsza w naszych czasach. Ponens wyjaśnia, że niektórzy uważający się za wiernych chrześcijan, czują się wolni w definiowaniu doktryny o trwałości małżeństwa, którego prawdziwym Autorem jest Stwórca ludzkiej natury. Wskazuje, że niestety możliwe jest przejście tego rozumienia ze sfery moralnej do prawnej, co może spowodować nieważność małżeństwa, które przez Boga jest ukonstytuowane jako związek wieczysty¹².

1.2. *Mentalność rozwodowa* jako prywatne przekonanie

Społeczna *mentalność rozwodowa* wpływa na jednostki, które to społeczeństwo tworzą. W swojej pracy doktorskiej na temat *mentalności rozwodowej* Aldanondo pisze: „Zwykle jednostka stara się przyjąć

et voluntate contrahentis aliquando inveniri poterit (coram Colagiovanni, decr. diei 27 maii 1986)”; w: DEC C. DE LANVERSIN, 5.10.1994, RRD 86 (1994), s. 440, n. 8.

¹¹ DEC C. FIORE z 23.07.1981, RRD 73 (1981), s. 372, n. 4 w: DEC C. DE LANVERSIN z 5.10.1994, RRD 86 (1994), s. 440, n. 8.

¹² DEC C. PINTO z 17.12.1997, Panormitana, A. 135/97, n. 3 w DEC C. PINTO z 14.01.2000, RRD 92 (2000), s. 14, n. 7. Temat osłabienia ogólnego domniemania, że wszyscy, którzy wstępują w związek małżeński, chcą zawrzeć małżeństwo zgodnie z instytucją Kościoła omówiono w: P. MAJER, *El error que determina la voluntad. Can. 1099 del CIC de 1983*, Mutilva Baja (Navarra) 1997, 63-71.

i włączyć do swojego dorobku ideologicznego te postawy, wiedzę, wartości itp., które są ze sobą spójne i zgodne z jej sposobem bycia i kulturą, w której żyje, ale zasada ta nie jest ogólna”¹³. To włączenie jest regulowane przez szereg czynników, które są raczej przedmiotem badań psychologicznych, i których opracowanie zostało przedstawione we wspomnianej pracy doktorskiej¹⁴. W niniejszym artykule koncentrujemy się na zjawisku *mentalności rozwodowej*, jaką odnajdujemy w orzecznictwie.

Mentalność rozwodową można dostrzec w wyrokach przede wszystkim w części *in facto*, w której strony lub świadkowie zeznają o tym, co ich zdaniem spowodowało rozpad małżeństwa. Czasami osoba dotknięta tą mentalnością („zwolennik rozwodu”) wyraźnie to przyznaje¹⁵. Innym razem brakuje zeznań stron i to świadkowie potwierdzają ich rozwodową postawę¹⁶.

Poniżej przedstawiamy, w jaki sposób elementy *mentalności rozwodowej* są opisywane w wyrokach i podsumowujemy motywy stron do zawarcia małżeństwa pomimo woli sprzecznej z nierozzerwalnością małżeństwa.

¹³ Por. M.I. ALDANONDO SALAVERRÍA, *Mentalidad divorcista y consentimiento matrimonial*, Madrid 1980, 183. G.W. Allport w swojej pracy *The Personality* wskazuje, że „wydaje się, że dzieje się tak, że jednostka, zgodnie ze swoim temperamentem i ewolucją poczucia własnego „ja”, wybiera – w ramach „marginesu tolerancji” dozwolonego przez jej kulturę – cechy, które są najbardziej zgodne z jej własnym stylem życia”. G.W. ALLPORT, *The Personality*, Barcelona 1970, 206-207. Osoba może przyjąć postawę od całkowitego konformizmu do absolutnego buntu, ale większość ludzi dostosowuje swój własny styl, odsuwając się od skrajności.

¹⁴ M.I. ALDANONDO SALAVERRÍA, *Mentalidad divorcista y consentimiento matrimonial*, Madrid 1980.

¹⁵ „La mentalità divorzista è radicata in me, tanto è vero che ne parlavo, con una certa disinvoltura, con le mie amiche nonché con la stessa mia zia che è divorziata”. Dec c. FUNGHINI z 5.06.1996, RRD 88 (1996), s. 438, n. 7.

¹⁶ DEC C. HUBER z 29.10.1996, RRD 88 (1996), s. 663, n. 13: „Conventae mater, quae cum eiusdem consensu utpote testis est inducta, breviter et dare dicit: Monica aveva sì idee divorziste”.

2. Idee tworzące współczesną *mentalność rozwodową* według ponensów Roty Rzymskiej

Zanim idee znajdą swoją konkretną realizację w decyzji o zawarciu małżeństwa, muszą być obecne w umyśle decydenta. *Mentalność rozwodowa* jako zbiór błędnych idei może składać się z kilku pojedynczych idei, których wspólnym mianownikiem jest brak afirmacji nierozzerwalności małżeństwa. W wyrokach, które dotyczą wykluczenia tej istotnej właściwości, znajdujemy ogromne bogactwo tekstów Magistrum i doktryny, które przypominają prawdę o małżeństwie i jego nierozzerwalności. Idee te są następnie zestawiane z treścią deklaracji procesowych i ujawniają błąd rozwodowy, popełniony przez jedną lub obie strony małżeństwa. Poniżej opisano powtarzające się błędy w temacie małżeństwa i rozwodu, które w konkretnych przypadkach wpływają na narzeczonych, czasami nawet prowadząc do nieważności paktu małżeńskiego. Zwracam uwagę, że przedstawione tutaj opinie są tymi, które strony deklarują. Nie rozstrzygam tutaj kwestii, czy idee te były rzeczywiście obecne w czasie zawierania małżeństwa ani czy w jakikolwiek sposób wpłynęły na ważność małżeństwa.

2.1. Błędne przekonania na temat małżeństwa

Świat idei jest niezwykle bogaty i zróżnicowany. Idee społeczeństw wpływają na ludzi i ich sposób myślenia. W tym procesie istnieje niebezpieczeństwo, że jeśli ktoś znajdzie się pod wpływem fałszywych podstawowych idei, jego własne idee również nie będą wolne od błędów. W konkretnych przypadkach praktyki procesowej należy czasem wziąć pod uwagę, w jaki sposób idee dotyczące małżeństwa wpłynęły na konkretną decyzję małżeńską, dlatego ponensi, zajmujący się tym tematem, poświęcają temu zagadnieniu nieco uwagi.

2.1.1. Obserwacje sędziów rotalnych

Zmiany społeczne w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku w odniesieniu do życia, rodziny, religii i moralności są jednym

z najważniejszych czynników kształtujących *mentalność rozwodową*. Funghini, w jednym ze swoich zdań, wskazuje na autorów, którzy mówią o „zaćmieniu sacrum”¹⁷ i powołuje się na badania, które zostały przeprowadzone na ten temat¹⁸. Autor powołuje się na orzeczenie Colagiovanniego z 1983 r., które mówi o przejściu od modelu rodziny „autorytarno-stabilno-sakralnego” do modelu „egalitarno-personalistyczno-indywidualistyczno-świeckiego”, który jest niczym innym jak modelem proponowanym przez tzw. współczesną kulturę, tj. nastawionym na szczęście osobiste, miłość w sensie zmysłowo-emocjonalnym oraz promocję i integrację psychospołeczną¹⁹.

W innym wyroku Funghini prezentuje dwa wnioski, które łączą zmianę mentalności z pojmowaniem nierozzerwalności. Z jednej strony cytuje Zizolę: „zasada nierozzerwalności właściwa sakramentowi małżeństwa nie odpowiada już bezwarunkowo wizji małżeństwa, która wyłania się z kultury środowiskowej”²⁰; z drugiej strony cytuje wyrok c. Colagiovanni „Wśród struktur podlegających zmianie, według opinii lub przekonań – zwłaszcza młodzieży, która dorastała

¹⁷ „L’eclissi del sacro è un dato di fatto” S. BURGALASSI, *La Chiesa dell’aria*, 1981, s. 163; por. G. DE ROSA, *La crisi del sacro oggi*, w: *Civiltà Cattolica* n. 2847, 1.02.1969, s. 214; dec c. FUNGHINI z 25.04.1990, RRD 82 (1990), s. 299, n. 5.

¹⁸ Sprawozdawca znalazł potwierdzenie tego punktu widzenia w G. MILANESI, *Oggi credono casi*, 2 vols., Torino 1981, a także w wyniku referendum w sprawie uchylenia prawa rozwodowego. Dec c. FUNGHINI z 25.04.1990, RRD 82 (1990), s. 295-307. Kwestia referendum jest bardzo ważna dla zrozumienia głęboko zakorzenionej mentalności rozwodowej i jej powszechnej obecności przede wszystkim w orzeczeniach pochodzenia włoskiego. Podstawowe dane są następujące: w 1974 r. we Włoszech odbyło się ogólnokrajowe referendum w celu uchylenia prawa rozwodowego wprowadzonego w 1970 roku. W referendum wzięło udział 87,72% uprawnionych do głosowania (33 023 179 osób). Oddano 32 295 858 ważnych głosów, z czego 40,74% (13 157 558) chciało uchylenia prawa zezwalającego na rozwód, a 59,26% (19 138 300) sprzeciwiło się jego zniesieniu. W tym przypadku prawo nie zostało uchylone. Dane pochodzą ze strony internetowej włoskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dostęp 16.07.2025): <https://elezionistorico.interno.gov.it/index.php?tpel=F&dtel=12/05/1974>).

¹⁹ DEC C. COLAGIOVANNI z 26.04.1983, RRD 75 (1983), s. 189, n. 4.

²⁰ G. ZIZOLA, *Il Modello cattolico in Italia*, w: *La vita privata – Il Novecento*, 1988, s. 272.

w latach 1960–1980 – znajdują się również te instytucje, które dotyczą trwałości więzi, zwłaszcza małżeńskiej”²¹. Autorzy ci podkreślają, że zmiany społeczne wpływają na to, jak ludzie postrzegają rzeczywistość małżeństwa. Rezultatem tych zmian jest to, że niestety nie wszyscy są skłonni dostosować się do zasady nierozzerwalności.

Colagiovanni w jednym ze swoich wyroków zacytował innego ponensa rotalnego, który wskazał na ogólny problem zdolności do podejmowania decyzji, odnosząc się do kryzysu życia zakonnego. Skoro w latach siedemdziesiątych wielu wybranych do życia zakonnego, nie tylko spekulatywnie, ale praktycznie, odmawiało przyjęcia wieczystości świętych więzów, nie dziwi fakt, że było wielu chrześcijan, którzy teoretycznie i praktycznie nie akceptowali nierozzerwalności małżeństwa²².

Niezrozumienie małżeństwa może skończyć się nawet poważnym błędem dotyczącym esencji tej instytucji prawa naturalnego. W jednym z wyroków Stankiewicz pokazuje zasięg idei rozwodowych. Ponens wskazuje, że idee te znajdują niestety „uzasadnienie” na polu teologicznym, choć szczęśliwie nie jest to nurt dominujący. Niektórzy autorzy sugerują, że nierozzerwalność potwierdzona przez Chrystusa jest jedynie wyrazem moralnego radykalizmu Jego królestwa, którego należy przestrzegać tak długo, jak trwa wspólnota małżeńska, a nie po jej rozwiązaniu²³. Jako przykład przywołuje konkluzję F.X. Durwella, według którego cecha nierozzerwalności dotyczy *tylko istniejących* małżeństw. Może jednak dojść *do całkowitego zniszczenia małżeństwa* i wtedy, według francuskiego autora, zniszczone – w rzeczywistości *nieistniejące* – małżeństwo nie jest już nierozzerwalne²⁴. Koncepcja

²¹ DEC C. COLAGIOVANNI z 26.04.1983, RRD 75 (1983), s. 189, n. 4.

²² DEC C. HUOT z 15.07.1974, RRD 66 (1974), s. 544, n. 3; DEC C. COLAGIOVANNI z 26.06.1984, RRD 76 (1984), s. 419-431.

²³ DEC C. STANKIEWICZ z 27.11.1986, RRD 78 (1986), s. 673-680.

²⁴ DEC C. STANKIEWICZ z 27.11.1986, RRD 78 (1986), s. 675, n. 3: «(...) quand cette communauté est réellement détruite, l'exigence d'indissolubilité n'a plus de support: elle n'est pas indissoluble la communauté conjugale qui n'existe plus! Jésus interdit le remariage dans son rapport avec la répudiation, en tant qu'il est la rupture de la fidélité conjugale. Mais il ne dit rien, semble-t-il, d'un remariage

ta jest obarczona poważnym błędem, ponieważ utożsamia istotę małżeństwa z praktyczną realizacją życia małżeńskiego. Niestety, wiele osób, które wystąpią w procesie małżeńskim, będzie prezentowało taki sposób rozumienia *istnienia* małżeństwa, a tym samym uzna zasadność żądania rozwodu w przypadku faktycznego rozkładu wspólnoty życia.

W tym miejscu warto przytoczyć opinię Viladricha, przywołaną w wyroku *c. Burke*: „wiele [współczesnych] krytyk małżeństwa jest niczym innym, jak krytyką *biurokracji małżeńskiej* i w tym sensie są przejawami buntu, który nieświadomie pomija zasadniczy dystans między małżeństwem, jako rzeczywistością naturalną, a prawną regulacją małżeństwa przez określony system prawny”²⁵.

Jeszcze jedną obserwację znajdziemy we wspomnianym powyżej przemówieniu św. Jana Pawła II do biskupów Europy, które jest ponownie cytowane przy innej okazji przez Colagiovanniego. Papież przypomina o ogólnej zachodniej tendencji do subiektywizmu i indywidualizmu, które – skupione na dążeniu do własnej samorealizacji, są kolejnym źródłem prywatyzacji sfery małżeństwa. Wraz z tymi prądami małżeństwo było i może być nadal pozbawiane swego intymnego i naturalnego znaczenia i wartości «SUMM. PONT. IOANNES PAULUS II, in *Allocutione ad eos qui conventui Consilii Conferentiarum Episcoporum Europae interfuerunt*, die 11 octobris 1985, AAS, 3 februarii 1986, n. 2, s. 183»²⁶.

qui serait postérieur à une rupture irréversiblement consommée’ (F.X. DURRWELL, *Indissoluble et destructible mariage*, w: *Revue de Droit Canonique* 36, 1986, s. 241)».

²⁵ P.-J. VILADRICH, *La agonía del matrimonio legal*, Pamplona 1984, 122; DEC C. BURKE z 18.03.1995, RRD 87 (1995), s. 297, n. 13. Powyższy wyrok nie stwierdzał nieważności małżeństwa. Prawdą jest, że pozwana kobieta przyznała, że ma swoje zastrzeżenia w sprawach małżeńskich (powiedziała: „Zgodnie z zasadami nie rezygnowałam z mojej przekonania w sprawach małżeńskich, czyli istnienia możliwości rozwiązania także mojego małżeństwa”). Jednak po bliższym przyjrzeniu się można zauważyć, że rozwój związku małżeńskiego nie wykazywał cech wykluczenia, chociaż istniały idee sprzeczne z nierozzerwalnością.

²⁶ DEC C. COLAGIOVANNI z 15.01.1987, RRD 79 (1987), s. 3-4, n. 6.

Ten pesymistyczny pogląd na współczesne rozważania nad małżeństwem i jego nierozzerwalnością nie jest jedyną tendencją, odzwierciedloną w orzecznictwie. Burke potwierdza, że rzeczywiście indywidualistyczna kultura Zachodu nie faworyzuje więzi definitywnych, ale jednocześnie podkreśla, że generalna tendencja kulturowa nie przewyższa automatycznie podstawowych dyspozycji ludzkiej natury, zwłaszcza w przypadku tak szczególnego i osobistego wyboru jak zgoda małżeńska, która często ma szczególną moc. Wskazuje, że w sferze publicznej pojawiają się czasem ludzie, którzy wyznają idee, w które nie wierzą, tym bardziej, im bardziej są one intymne i ważne. Jako przykład wskazuje ateistów, którzy często prywatnie modlą się i czynią starania, aby ich dzieci otrzymały katolickie wykształcenie²⁷. Samo zatem mówienie o rozwodzie nawet pozytywnie nie pozbawia naturalnej zdolności do zawarcia ważnego małżeństwa.

2.1.2. Zeznania stron i świadków

To przede wszystkim w oświadczeniach stron i świadków pojawiają się w tekstach orzecznictwa idee sprzeczne z nierozzerwalnością. Jedną z dość częstych jest idea małżeństwa jako czystej formalności. W wyroku coram Stankiewicz z 1991 roku pewna kobieta przedstawiła swoją opinię na temat małżeństwa religijnego i zdefiniowała je jako „ceremonię, o której celebrowaniu lub nie osoby mogą swobodnie decydować i zawsze na tych samych warunkach, co w przypadku małżeństwa cywilnego. W moim konkretnym przypadku, ponieważ nie praktykuję religii katolickiej, związek ten nie generuje wieczystego zobowiązania, ani nie uważam go za nierozzerwalny”²⁸. W innym wyroku powód oświadczył, że zawarcie lub niezawarcie małżeństwa jest tym samym, ponieważ on wyklucza małżeństwo *a priori* i globalnie. Część „na całe życie” dla niego nie istniała, ale wszystko było

²⁷ DEC C. BURKE z 18.03.1995, RRD 87 (1995), s. 294-295, n. 7.

²⁸ DEC C. STANKIEWICZ z 25.04.1991, RRD 83 (1991), s. 288, n. 15.

uzależnione od ich [stron] woli i w najprostszy sposób odzyskaliby wolność rozchodząc się, tak jakby nic nigdy między nimi nie istniało²⁹.

Inny rodzaj błędnego przekonania na temat małżeństwa wynika z traktowania małżeństwa jako zwykłej umowy, takiej jak umowy sprzedaży, umowy o pracę itp. W wyroku c. Ciani, przyjaciel powoda zeznaje na temat jego wyobrażeń o małżeństwie: „małżeństwo było postrzegane jako zwykła formalność, jako umowa, którą można rozwiązać w dogodnym dla siebie momencie”³⁰. Ponieważ wspomniane umowy są mniej lub bardziej łatwo rozwiązywalne, może się wydawać, że umowa małżeńska ma podobne cechy (tym bardziej w świetle cywilnego prawa rozwodowego).

Stankiewicz w jednym z wyroków opisuje prezentowany powszechnie pogląd na małżeństwo sprzeczny z doktryną Kościoła. Zgodnie z tym przekonaniem miłość i seksualność należą do woli narzeczonych, i nie mogą być ograniczane przez żadną władzę zewnętrzną, nawet przez Kościół. Ponadto ponens zauważa, że istnieje obawa – zwłaszcza wśród młodych ludzi – przed związaniem się na stałe lub długoterminowo³¹. Wielu nupturientów prowadzi to do przekonania, że nie może istnieć przymierze, którego skutkiem jest wieczysty związek na całe życie.

W jednym z wyżej wymienionych wyroków znajdujemy inny przykład, który bardzo dobrze odzwierciedla sposób, w jaki dana osoba może relatywizować lub prywatyzować koncepcję małżeństwa. Pozwana kobieta szczegółowo opisuje swoją koncepcję małżeństwa: „jest to związek prawny, który musi istnieć między dwiema osobami, które decydują się żyć razem z powodu relacji miłości, zrozumienia, zaufania i towarzystwa między nimi, i musi istnieć tylko przez czas trwania więzi, która ich łączy”³². Ponownie podkreśla się zatem czysto prawny charakter małżeństwa i jego konieczną zależność od jakości relacji międzyludzkich między małżonkami.

²⁹ DEC C. FUNGHINI z 17.04.1991, RRD 83 (1991), s. 253, n. 11.

³⁰ DEC C. CIANI z 18.02.2009, RRD 101 (2009), s. 5-6, n. 8.

³¹ DEC C. STANKIEWICZ z 27.11.1986, RRD 78 (1986), s. 674-675, n. 3.

³² DEC C. STANKIEWICZ z 25.04.1991, RRD 83 (1991), s. 288, n. 15.

2.1.3. Wniosek. Nerozerwalność nieznana

Pomimo wielkiego wysiłku Kościoła głoszącego prawdę o małżeństwie i jego nerozerwalności, w naszej zachodniej kulturze utrzymuje się wiele sposobów rozumienia relacji małżeńskiej tak, że czasami to, co ludzie nazywają „małżeństwem”, nie ma nic wspólnego z prawdziwym małżeństwem. We wszystkich tych przypadkach, a także w wielu tych, w których obecna jest *mentalność rozwodowa*, komunია małżeńska jest uzależniona w swoim istnieniu, czasie trwania i cechach od woli stron. Wniosek ten ujawnia pewne niebezpieczeństwo. *Mentalność rozwodowa* nie tylko ułatwia faktyczne zerwanie pożycia małżeńskiego, ale zawiera przekonanie o możliwości rozwiązania węzła w celu ponownego zawarcia małżeństwa³³. Oznacza to, że nerozerwalność małżeństwa dla niektórych nupturientów nie ma żadnego znaczenia.

2.2. Pomysły na rozwód

Niektórzy nupturienti wypowiadają się na temat rozwodu w taki sposób, że można wątpić, czy rzeczywiście może zaistnieć w nich prawidłowa i wystarczająca intencja małżeńska, aby zawarli ważne małżeństwo. Przyjrzyjmy się niektórym oświadczeniom na temat rozwodu, złożonym przez strony postępowania.

Osoby, które twierdzą, że zawarły związek małżeński z *mentalnością rozwodową*, często powtarzają, że rozwód jest osiągnięciem kultury³⁴. Nie jest to zaskakujące w kontekście zmieniającego się modelu rodziny, który widzieliśmy powyżej. W tym kontekście

³³ DEC C. STANKIEWICZ z 27.11.1986, RRD 78 (1986), s. 674-675, n. 3.

³⁴ W wyroku c. Monier powód wyjaśnia swoje przedmałżeńskie podejście do rozwodu. Zaczyna od stwierdzenia, że po okresie dojrzewania zdystansował się od Kościoła i wszelkich praktyk religijnych, aż do całkowitej obojętności na sprawy religijne. Co więcej, dla niego rozwód byłby jedynym rozwiązaniem dla nieudanych małżeństw. W tej kwestii zgadzali się z pozwaną: dla nich było to osiągnięcie cywilizacji. DEC C. MONIER z 16.02.2001, RRD 93 (2001), s. 158-159, n. 8. Również DEC C. SCIACCA z 1.06.2007, RRD 99 (2007), s. 194, n. 21.

rozwód jest doskonałym narzędziem do wycofania skutków związku małżeńskiego: zwłaszcza gdy został on zawarty wyłącznie z przyczyn formalnych. W tym samym kontekście nie zaskakuje również, że strony czasami zgadzają się na przyszły rozwód w razie konieczności. Umowa taka jest zbieżna z poglądem o rozwiązalności małżeństwa i stanowi jego logiczną konsekwencję. Rozwód jest jak „prawna” odpowiedź na pragnienie wolności, a raczej na możliwość wyboru czegokolwiek w dowolnym momencie i modyfikacji dowolnego zobowiązania zgodnie z bieżącą potrzebą. Nawet wśród wierzących zdarzają się opinie, że rozwód jest niezbędnym instrumentem w systemie prawnym³⁵. Prawdą jest, że istnieją sytuacje skrajne, w których Kościół uznaje możliwość separacji, a nawet dopuszcza rozwód cywilny jako rozwiązanie absolutnie wyjątkowe³⁶, ale strony, które

³⁵ W wyroku c. Sciacca z 9 maja 2003 r. powód oświadczył przed sądem, że uważa się za praktykującego chrześcijanina, a mimo to wierzy w rozwód jako niezbędny instrument do przerywania małżeństwa, które nie układało się dobrze z poważnych powodów. Z tego powodu opóźnił ślub o rok, aby prawo rozwodowe weszło w życie we Włoszech. DEC C. SCIACCA z 9.05.2003, RRD 95 (2003), s. 291, n. 24.

³⁶ Dwa punkty Katechizmu mogą służyć jako wyjaśnienie tej ekstremalnej sytuacji i moralnych konsekwencji jej stosowania: KKK/83: „Separacja małżonków z utrzymaniem węzła małżeńskiego może być uzasadniona w pewnych przypadkach przewidzianych przez prawo kanoniczne (por. KPK/83 kan. 1151-1155). Jeśli rozwód cywilny pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych słuszných praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku, może być tolerowany, nie stanowiąc przewinienia moralnego”. Należy zauważyć, że takie sytuacje mogą wystąpić w bardzo szczególnych sytuacjach, gdy na przykład uznanie nieważności orzeczonej przez sąd kościelny nie jest możliwe w systemie prawnym danego kraju. Wówczas pozew o rozwód byłby zasadny. Kościół nigdy nie dopuszcza żądania rozwodu jako takiego, jako zewnętrznego rozwiązania węzła skutkiem aktu prawa cywilnego; KKK 2386: „Może zdarzyć się, że jeden ze współmałżonków jest niewinną ofiarą rozwodu orzeczonego przez prawo cywilne; nie wykracza on wówczas przeciw przepisowi moralnemu. Istnieje znaczna różnica między współmałżonkiem, który szczerze usiłował być wierny sakramentowi małżeństwa i uważa się za nie-słusznie porzuconego, a tym, który wskutek poważnej winy ze swej strony niszczy ważne kanonicznie małżeństwo (por. FC 84)”. Należy jednak zawsze pamiętać, że rozwód „jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu. Zmierza do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, by żyć razem aż do

mówią o konieczności rozwodu, zazwyczaj przewidują tę instytucję w celu zakończenia niesatysfakcjonującego związku (niezależnie od jego obiektywnej słuszności) i nie odnoszą się do doktryny Kościoła w tej kwestii. W orzeczeniach mamy do czynienia przede wszystkim z sytuacjami, w których strona powodowa lub pozwana zamierza otworzyć sobie drogę do nowego związku, a nie zabezpieczyć słusznego prawa jednej ze stron.

Ideologiczny podbój rozwodów przekonał niektórych, że rozwód jest sprawiedliwy i że istnieje „prawo do rozwodu”³⁷. W wyroku c. Stankiewicz znajdujemy wypowiedź pozwanego: „Jak zeznałem w pierwszej instancji małżeństwo jest wyborem rozwiązywalnym w czasie, bo w życiu każdy może popełniać błędy. Nie rozumiem, że więź małżeńska trwa całe życie. Uznaję prawo do rozwodu, gdy wymagają tego okoliczności, czy też wtedy, gdy oboje małżonkowie osiągnęli punkt, w którym nie są już w stanie żyć razem”³⁸. Pozwany deklaruje się jako „aktywny zwolennik rozwodu”, a pozwana deklaruje, że była świadoma jego skłonności do rozwodu³⁹; mimo to oboje zdecydowali się wziąć ślub.

Uznanie prawa do rozwodu, w wielu wyrokach pochodzenia włoskiego, znajduje swoje potwierdzenie w zaangażowaniu strony na rzecz prawa rozwodowego z 1970 roku. Przykładem tego jest przypadek „przekonanego zwolennika rozwodu”, który wyznał swoją zdecydowaną przedślubną wolę rozwodu na wypadek, gdyby małżeństwo się nie powiodło. Powód opisał, że abstrahując od swojej sytuacji,

śmierci. Rozwód znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne. Fakt zawarcia nowego związku, choćby był uznany przez prawo cywilne, powiększa jeszcze bardziej ciężar rozbicia; stawia bowiem współmałżonka żyjącego w nowym związku w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa”. (KKK 2384)

³⁷ Przykłady tego przekonania można znaleźć w wyrokach: DEC C. FIORE z 31.01.1984, RRD 76 (1984), s. 82, n. 11; DEC C. DAVINO z 26.07.1984, RRD 76 (1984), s. 515, n. 6, DEC C. MONIER z 27.06.2003, RRD 95 (2003), 10/443, DEC C. DEFILIPPI z 2.12.2004, RRD 96 (2004), s. 814, n. 11.

³⁸ DEC C. STANKIEWICZ z 29.05.1992, RRD 84 (1992), s. 315, n. 19.

³⁹ DEC C. STANKIEWICZ z 29.05.1992, RRD 84 (1992), s. 317, n. 23-24.

tj. nie patrząc na perypetie związane z przyszłością jego małżeństwa, zawsze był przekonany, że rozwód jest po prostu instytucją i głosował za rozwodem. Był przekonany, że jeśli małżonkowie się nie dogadują, to każde wraca do siebie, być może poprzez rozwód⁴⁰. Jedne z najbardziej skrajnych rozważań na temat dopuszczenia rozwodu idą tak daleko, że uznaje się nawet obowiązek rozwodu w przypadku trudnego wspólnego pożycia⁴¹.

Powyższe słowa ilustrują, co w tym temacie jest szczególnie niebezpieczne. Świadczą one o stopniu penetracji *mentalności rozwodowej*, która w niektórych przypadkach rości sobie prawo do osiągnięcia na poziomie teoretycznym uzgodnienia szerokiej dopuszczalności rozwodu z przesłaniem chrześcijańskim⁴². W jednym z wyroków możemy przeczytać taki fragment zeznań: „Nie widzę sprzeczności

⁴⁰ DEC C. DAVINO z 26.07.1984, RRD 76 (1984), s. 515, n. 6.

⁴¹ Pozwana w wyroku c. Huber wyraźnie stwierdza: „oboje będą razem tak długo, jak długo będzie im dobrze razem, ale gdy pojawią się trudności we wspólnym życiu, każdy ma prawo odzyskać swoje życie i znaleźć własną drogę”. Powód dodaje, że pozwana zawsze była zwolenniczką rozwodu, co wyraziła słowami „kiedy dwoje nie dogaduje się już ze sobą dobrze, powinni się rozwieść”, niezależnie od tego, czy istnieje na to prawo. DEC C. HUBER z 29.10.1996, RRD 88 (1996), s. 662, n. 10-11.

⁴² Niezgodność jest oczywista, jeśli rozumiemy rozwód jako to, czym jest: rzekomy instrument „zerwania” więzi małżeńskiej. Może istnieć moralna legalność w uciekaniu się do tej cywilnej figury prawnej w wyjaśnionym przypadku (por. uwaga 41). Wrócimy do tego tematu przy okazji wyjaśniania oceny dowodów, ale już teraz możemy wskazać na ważną obserwację Hubera dotyczącą używania słowa „rozwód” przez osoby zeznające w postępowaniu o unieważnienie małżeństwa. Jeśli dana osoba oświadcza, że przewidywała rozwód, nie oznacza to, że małżeństwo zostaje natychmiast uznane za nieważne. Huber wskazuje na trzy znaczenia tego słowa, zgodnie z którymi skutek w zakresie ważności może być różny. Pierwsza możliwość to taka, którą przewiduje Katechizm Kościoła Katolickiego, czyli separacja prawna. Bez woli zerwania więzi małżeńskiej przewiduje się rozwód, jeśli małżeństwo osiągnie skrajną sytuację. Druga opcja przewiduje rozwód w celu zawarcia innego związku w przyszłości: strona umowy chce zachować swobodę zawarcia małżeństwa z inną osobą. Sprawozdawca wskazuje, że ktoś, nawet wykształcony w wierze katolickiej, może walczyć o rozwód z powodu błędnego rozumienia wolności, gdy uważa, że nierozdzielność nie jest obowiązkowa dla tych, którzy jej nie akceptują. Zgodnie z trzecią możliwością, rozwód jest instrumentem, który jest dostępny do zakończenia więzi małżeńskiej bez dalszych powodów. Dec c. HUBER z 16.06.1994,

w wierze w chrześcijańskie przesłanie, byciu rozwodnikiem i byciu zwolennikiem kontroli urodzeń”⁴³. Przesłanie o nierozzerwalności małżeństwa, o trudnościach związanych z tego typu związkiem i jego znaczeniu w kontekście naturalnym i sakramentalnym jest sprzeczne z jakimkolwiek „rozwozem”. Osoba, która „nie widzi sprzeczności” między nierozzerwalnym małżeństwem a rozwodem w przypadku konieczności, najwyraźniej przegapiła znaczną część właściwej formacji chrześcijańskiej i bezpośredniego przygotowania do małżeństwa. W przypadku takiej osoby występującej w procesie powinny pojawić się pytania, jakie taka osoba miała rozeznanie oceniające dotyczące obowiązku trwania w wierności małżeńskiej do końca życia.

3. W kierunku jednolitej koncepcji *mentalności rozwodowej*

W wyrokach Roty Rzymskiej możemy zaobserwować trzy wartości, których strony zamierzają bronić, decydując się na rozwód: wolność, miłość i szczęście.

3.1. Ochrona wolności

Możemy wziąć pod uwagę trzy przykłady z wyroków rotalnych. W pierwszym powód zastrzegł sobie możliwość odzyskania wolności, aby móc zakończyć wspólne życie, gdyby przypominało ono życie jego rodziców, które uznawał za porażkę⁴⁴. W innym przypadku, powódka zapewniała, że nierozzerwalność nigdy nie weszła w jej wrażliwość, nawet jako hipoteza; zawsze uważała i nadal uważa za niedopuszczalny warunek, w którym w małżeństwie jest się zmuszonym do złego życia, tak jak żyła jej matka⁴⁵. W trzecim wyroku: „na całe życie” nie istniało dla pozwanego, ale wszystko było uzależnione od woli

RRD 86 (1994), s. 326, n. 5; por. DEC C. DEFILIPPI z 28.07.1997, RRD 89 (1997), s. 676, n. 9.

⁴³ DEC C. VACCAROTTO z 28.04.2011, RRD 103 (2011), s. 203, n. 15.

⁴⁴ DEC C. FUNGHINI z 28.03.1990, RRD 82 (1990), s. 246, n. 8.

⁴⁵ DEC C. SABLE z 18.11.1999, RRD 91 (1999), s. 682, n. 11.

stron i w najprostszy sposób odzyskaliby wolność poprzez separację, jak gdyby nigdy nic między nimi nie istniało⁴⁶. Patrząc na te trzy przykłady, zobaczmy, jak przydatne jest dopuszczenie możliwości rozwodu lub nawet zastrzeżenie takiej możliwości w momencie ślubu. Rozwód – w mentalności, którą badamy – pozwala chronić wolność należną każdemu. Pozostawia otwartą drogę powrotną, aby nie trzeba było cierpieć. Mentalność ta jest całkowitym odrzuceniem przymusu życia w niechcianym małżeństwie i widzimy, że ma ona na celu umożliwienie opuszczenia zawartego małżeństwa w stanie wolnym – tak jakby nic nigdy nie istniało między stronami. We wszystkich tych przypadkach wolność osobista ma pierwszeństwo przed stabilnością małżeństwa, które jest traktowane jedynie jako przestrzeń dla żywej miłości. Jednocząca siła więzi małżeńskiej zostaje zastąpiona ciągłym wysiłkiem wolnej woli. Zobowiązanie i jego rygor po prostu znikają. Dobro, które może wynikać z przewyciężenia kryzysu pozostaje niezauważone.

3.2. Ochrona miłości

Kolejnym fundamentem małżeństwa, który zastępuje jednoczącą siłę węzła jest specyficznie rozumiana miłość. W wyrokach często występuje w formie negatywnej „jeśli nie ma miłości, nie ma powodu do małżeństwa”⁴⁷. W jednej ze spraw, powód twierdził, że nigdy nie ukrywał swojego poglądu na rzecz rozwodu w przypadku „nieudanych” małżeństw. Właśnie dlatego, że zawsze uważał małżeństwo za poważne i ważne było, aby było ono ożywione głęboką miłością. Uważał, że przy braku tej powagi i miłości małżeństwo nie może istnieć⁴⁸. W innym wyroku powód powiedział, że związek rodzi się z miłością; umiera, gdy ona lub początkowe uczucie przestaje istnieć.

⁴⁶ DEC C. FUNGHINI z 17.04.1991, RRD 83 (1991), s. 253, n. 11; inne przykłady: DEC C. FUNGHINI z 22.02.1989, RRD 81 (1989), s. 129-141 (według pozwanego absolutna nierozzerwalność więzi ograniczałaby wolność osobistą, ponieważ prowadziłaby do niedogodności i szkód moralnych w kontekście nieszczęśliwego związku).

⁴⁷ DEC C. FUNGHINI z 21.03.1986, RRD 78 (1986), s. 190, n. 12.

⁴⁸ DEC C. TURNATURI z 16.05.2002, RRD 94 (2002), s. 362, n. 56.

Stwierdził, że dwoje młodych ludzi, którzy byli ze sobą i byli w sobie zakochani, może żyć razem *de facto*, bez formalności, bez podawania powodów społeczeństwu; tak długo, jak miłość trwa i tak długo, jak oboje tego chcą⁴⁹.

Jeśli przypiszemy jednoczącą siłę małżeństwa egzystencjalnej manifestacji miłości między małżonkami, małżeństwo przestanie istnieć w przypadku wygaśnięcia miłości. Rozwód stanie się wówczas niezwykle przydatny, ponieważ pomoże zadeklarować stan rzeczy. Mentalność rozwodowa w takich przypadkach ułatwia małżeństwo tym, którzy mają wątpliwości, czy będą w stanie podtrzymać tę miłość. Wydaje się, że dzięki możliwości rozwodu nie ma problemu z wypróbowaniem pożycia małżeńskiego i – w razie potrzeby – wycofaniem decyzji małżeństwa.

3.3. Ochrona szczęścia

Ostatnią wartością, najczęściej występującą jako dobro większe niż trwanie małżeństwa, jest szczęście lub pragnienie zgody między małżonkami. W przypadku radykalnego myślenia rozwodowego strony przewidują możliwość niepowodzenia ich wspólnego życia, dlatego już w momencie zawierania małżeństwa jasno dają do zrozumienia, że jeśli ich małżeństwo nie spełni ich oczekiwań, to się rozwiodą. Łatwość, z jaką przyjmują to założenie, jest jedną z charakterystycznych cech *mentalności rozwodowej*. W tym przypadku ma ona szczególną cechę. Mężczyzna mówi: „Gdyby nam poszło źle, nie mówiłbym już o małżeństwie, ale o narzeczeństwie, ponieważ nasze małżeństwo nigdy by nie istniało”⁵⁰. Wyjaśnia to do pewnego stopnia jego sposób myślenia, co z kolei jest zaskakujące. Według pozwanego istnienie małżeństwa zależy od tego, czy się nie powiedzie, czy nie. Jeśli się nie powiedzie, nigdy by nie istniało, jeśli się powiedzie, jest to prawdziwe

⁴⁹ DEC C. DORAN z 22.02.1990, RRD 82 (1990), s. 132, n. 15.

⁵⁰ „...nella deprecata ipotesi fosse andato male, io non parlerei più di matrimonio, ma di fidanzamento perché non sarebbe mai stato ed esistito il nostro matrimonio”, por. DEC C. PINTO z 27.03.1987, RRD 79 (1987), s. 183, n. 24.

małżeństwo. Niestety istnieje wiele przykładów, w których szczęście funkcjonuje jako przyczyna istnienia małżeństwa⁵¹. W takich przypadkach rozwód służyłby zakończeniu związku pozbawionego znaczenia lub, jak w wyroku c. Pinto, byłby jedynie stwierdzeniem nieistnienia małżeństwa. Nie ulega wątpliwości, że istnieje grupa ludzi, którzy przypisują jednoczącą siłę małżeństwa subiektywnemu szczęściu, a nawet satysfakcji z bycia częścią małżeństwa. Jeśli te się kończą, rozwód jest niczym więcej niż wyjściem z prawnie nieuporządkowanej sytuacji. Osoba jest przekonana, że nie jest już w związku małżeńskim lub że nie ma powodu do zawarcia małżeństwa; jednak poprzez formalną procedurę przeprowadzoną w dniu ślubu, jest ona prawnie związana z inną osobą. Rozwód wydaje się rozwiązywać tę nieprawidłowość.

3.4. Wielki błąd rozwodowy – odwracalność przymierza małżeńskiego

W świetle wszystkiego, co zostało przedstawione, należy wskazać, że małżeństwo w *mentalności rozwodowej* charakteryzuje zanik obiektywnej siły jednoczącej. Innymi słowy, nie widzi się zobowiązania, które generuje węzeł prawny, a to co pozostaje, to czysta kohabitacja stron; pozór, który łatwo rozwiązać i który nie pozostawia śladu istnienia. Ponieważ mentalność rozwodzących się nie dostrzega tej jednoczącej siły, znacznie łatwiej jest uciec się do rozwodu. Bardzo pouczający jest wyrok z Madrytu, w którym pozwany deklaruje: „Już wcześniej oświadczyłem, że gdybym nie miał innego wyboru, jak tylko się ożenić, rozwiodłbym się równie łatwo, jak się ożeniłem”⁵².

⁵¹ W wyroku c. Jarawan pozwany oświadcza w drugiej instancji: „Ritenevo che qualora fossero venute meno le condizioni del matrimonio e cioè l'amore che lega due sposi, anche il vincolo matrimoniale non aveva più ragione di essere”. DEC C. JARAWAN z 11.05.1985, RRD 77 (1985), s. 242, n. 6. W innym c. Pompedda: „Dla mnie nierozzerwalność i trwałość więzi małżeńskiej miała wartość tak długo, jak długo oboje dobrze się dogadywali. Gdy tej harmonii zabraknie, nie będzie już powodu, by utrzymywać małżeństwo, które już się nie udało.” DEC C. POMPEDDA z 6.12.1990, RRD 82 (1990), s. 838, n. 11.

⁵² DEC C. STANKIEWICZ z 25.10.2001, RRD 93 (2001), s. 709, n. 36.

Błąd rozwodowy polega na tym, że osoba chce zawrzeć coś, co jest odwracalne i z czego można wycofać wszystkie skutki. Ale ponieważ prawdziwego małżeństwa nie można cofnąć – wręcz przeciwnie: jest ono nierozrwalne – związek zawarty przez akt woli ukierunkowany na związek o takich cechach nie byłby małżeństwem. Konieczne jest wzięcie pod uwagę tego, co dana osoba zamierza zawrzeć, ponieważ związek, który strony mogą rozwiązać, nie może być uznany za prawdziwe małżeństwo.

3.5. Charakterystyczne elementy „mentalności rozwodowej”.

Wyroki rotalne, gromadząc bogaty materiał dowodowy, przedstawiają liczne elementy, które mogą charakteryzować postawę narzeczonych nazwaną *mentalnością rozwodową*. Błędy tworzące tę mentalność można ująć w trzech odsłonach. Po pierwsze, w *mentalności rozwodowej* mamy koncepcję małżeństwa i rodziny, w której ważne jest to, co jest subiektywnie pożądane (głównie miłość, szczęście, wolność rozumiana jako czysta możliwość wyboru). Następnie mamy do czynienia z traktowaniem małżeństwa jako odwracalnego kontraktu (który jest niczym innym jak formalizacją mającą na celu utrzymanie tego, co subiektywnie pożądane, a co więcej, często należy jedynie do prywatnej sfery życia jednostki). Ostatnim elementem tej mentalności jest akceptacja rozwodu, który pomaga porzucić małżeństwo, jeśli to, co jest subiektywnie pożądane, znika w obecnym małżeństwie i potencjalnie pojawia się w związku z inną osobą.

W *mentalności rozwodowej* małżeństwo istnieje zgodnie z aktualną wolą stron. Kiedy mentalność ta przenosi się do sfery woli, nie ma dozgonnego przekazania i przyjęcia praw i obowiązków w nieodwołalnej zgodzie. Gdyby tak było w rzeczywistości, funkcja ślubu ograniczałaby się do uroczystego ogłoszenia momentu, w którym panna młoda i pan młody zaczynają nazywać się „mężem i żoną” przez pewien nieokreślony czas. Małżeństwo wówczas nie szukałoby fundamentu jako takiego i nawet by go nie potrzebowało. W takiej mentalności ważna jest miłość, szczęście i wolność. Podstawą nie jest przymierze małżeńskie, ale stała wola pozostawania razem.

Małżeństwo *in facto esse* istnieje praktycznie bez *in fieri*. Istnieje raczej nieustannie obecna wola współżycia, a ponieważ wola ta jest tym, co w rzeczywistości nieustannie konstytuuje to małżeństwo, jest ono nieustannym małżeństwem *in fieri*. Jeśli mogę użyć neologizmu, byłoby to małżeństwo *in fieri esse*, to znaczy, że jego istotą jest „bycie tworzonym” przez stały wybór stron. Jeśli wybór się kończy, małżeństwo kończy się wraz z nim. Ale tak jak jakiś zewnętrzny znak jest konieczny w momencie rozpoczęcia tego związku – ślubu – tak na końcu potrzebny jest inny zewnętrzny znak, który oznaczałby koniec związku: w tym przypadku rozwód.

Mentalność rozwodowa rezygnuje z trwałego fundamentu więzi małżeńskiej i zadowala się trwałością wspólnego zamieszkiwania, gdy strony zapewniają wzajemną miłość i robią to „dopóki się dogadują”. Siłą jednoczącą tkwi w osobistym wysiłku miłości, którego przejawem jest szczęście utrzymywane poprzez swobodne działanie. Ta mentalność oddziela związek od jego źródła w przymierzu małżeńskim, a w rezultacie od jego fundamentu i siły jednoczącej. Zamiast tego proponuje wsparcie konkubinatu i jedności w potrzebie ciągłego kształtowania siebie poprzez rzeczywistą wolność, chwilowe szczęście i odwołalną miłość.

Zakończenie

Błędne przekonania na temat małżeństwa koncentrują się wokół tematu „wyzwolenia więzi”, „możliwości odzyskania życia”, gdy przede wszystkim ustaje miłość i zgoda małżeńska. Żądanie wolności, szczęścia i miłości to tematy, które najczęściej pojawiają się w wypowiedziach w analizowanych przypadkach. Kiedy zagrożone są specyficznie rozumiana wolność i szczęście, w *mentalności rozwodowej* małżeństwo musi ustąpić miejsca większemu dobru. Nie musi istnieć, bo skoro jest jedynie formalnym potwierdzeniem pewnego sposobu współżycia pożądanego przez strony tego związku, gdy one przestają być razem, małżeństwo traci rację bytu.

W tym momencie możemy nieco lepiej zrozumieć analogię *do zaćmienia*, wykorzystaną wcześniej przez niektórych ponensów.

Należy jednak zauważyć, że zgodnie z kanonem 1096 KPK/83 minimalna wiedza wymagana do ważnego zawarcia małżeństwa polega na tym, że strony wiedzą „przynajmniej, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą, skierowanym do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne współdziałanie”⁵³. Dlatego nawet gdybyśmy rzeczywiście przeżywali „zaćmienie sacrum”, nie możemy w tym czasie ciemności odwrócić domniemania ważności małżeństwa ani powszechnej intencji zawarcia małżeństwa zgodnie z nauką Kościoła.

References

Źródła – orzecznictwo Roty Rzymskiej

- DEC C. BOCCAFOLA z 21.11.2002, RRD 94 (2002), s. 668-678.
DEC C. BURKE z 18.03.1995, RRD 87 (1995), s. 292-303.
DEC C. CIANI z 18.02.2009, RRD 101 (2009), s. 1-10.
DEC C. COLAGIOVANNI z 26.06.1984, RRD 76 (1984), s. 419-431.
DEC C. COLAGIOVANNI z 15.01.1987, RRD 79 (1987), s. 1-9.
DEC C. DAVINO z 26.07.1984, RRD 76 (1984), s. 512-518.
DEC C. DEFILIPPI z 28.07.1997, RRD 89 (1997), s. 672-687.
DEC C. DEFILIPPI z 2.12.2004, RRD 96 (2004), s. 802-821.
DEC C. DE LANVERSIN z 5.10.1994, RRD 86 (1994), s. 436-445.
DEC C. DORAN z 22.02.1990, RRD 82 (1990), s. 126-137.
DEC C. FUNGHINI z 21.03.1986, RRD 78 (1986), s. 184-192.
DEC C. FUNGHINI z 22.02.1989, RRD 81 (1989), s. 129-141.
DEC C. FUNGHINI z 28.03.1990, RRD 82 (1990), s. 239-251.
DEC C. FUNGHINI z 25.04.1990, RRD 82 (1990), s. 295-307.
DEC C. FUNGHINI z 17.04.1991, RRD 83 (1991), s. 245-262.
DEC C. FUNGHINI z 5.06.1996, RRD 88 (1996), s. 434-444.
DEC C. FALTIN z 16.04.1997, RRD 89 (1997), s. 303-311.
DEC C. HUBER z 16.06.1994, RRD 86 (1994), s. 324-336.
DEC C. HUBER z 29.10.1996, RRD 88 (1996), s. 657-670.
DEC C. JARAWAN z 11.05.1985, RRD 77 (1985), s. 237-242.
DEC C. JARAWAN z 16.10.1991, RRD 83 (1991), s. 546-553.
DEC C. MONIER z 16.02.2001, RRD 93 (2001), s. 154-162.
DEC C. MONIER z 27.06.2003, RRD 95 (2003), s. 439-447.
DEC C. STANKIEWICZ z 27.11.1986, RRD 78 (1986), s. 673-680.

⁵³ Wydaje się, że ta minimalna wiedza jest obecna, ponieważ kanon wymaga wiedzy o „trwałym związku”, a nie o „nierozzerwalnym węźle”.

- DEC C. PINTO z 27.03.1987, RRD 79 (1987), s. 169-185.
DEC C. PINTO z 14.01.2000, RRD 92 (2000), s. 12-17.
DEC C. POMPEDDA z 6.12.1990, RRD 82 (1990), s. 834-846.
DEC C. SABLE z 18.11.1999, RRD 91 (1999), s. 677-684.
DEC C. SABLE z 26.04.2007, RRD 99 (2007), s. 130-141.
DEC C. SCIACCA z 9.05.2003, RRD 95 (2003), s. 284-296.
DEC C. SCIACCA z 1.06.2007, RRD 99 (2007), s. 188-200.
DEC C. STANKIEWICZ z 26.06.1987, RRD 79 (1987), s. 454-463.
DEC C. STANKIEWICZ z 25.04.1991, RRD 83 (1991), s. 280-291.
DEC C. STANKIEWICZ z 29.05.1992, RRD 84 (1992), s. 306-321.
DEC C. STANKIEWICZ z 25.10.2001, RRD 93 (2001), s. 691-714.
DEC C. STANKIEWICZ z 18.06.2008, RRD 100 (2008), s. 193-205.
DEC C. TURNATURI z 16.05.2002, RRD 94 (2002), s. 334-366.
DEC C. VACCAROTTO z 28.04.2011, RRD 103 (2011), s. 193-208.

Źródła – dokumenty Kościoła

- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*
Gaudium et spes, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst*
łacińsko-polski, Poznań 2008, s. 824-981.
Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2020.

Literatura

- ALDANONDO SALAVERRÍA M.I., *Mentalidad divorcista y consentimiento matrimonial*, Madrid 1980.
MAJER P., *El error que determina la voluntad. Can. 1099 del CIC de 1983*, Mutilva Baja (Navarra) 1997.
VILADRICH P.-J., *La agonía del matrimonio legal*, Pamplona 1984.

Nota o autorze

- Piotr Żuber** – prezbiter archidiecezji wrocławskiej, doktor prawa kanonicznego, pracownik Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Notariusz Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu.